Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, poniedziałek, 15 października 1945 r. | Nr 229

Praga za dużo mówi

Na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni wicepremier rządu republiki Czechosłowackiej, dr. Dawid, a więc osoba kompetentna, oficjalna i miarodajna, trzykrotnie zabierał głos w sprawie Zaolzia i stosunków polsko-czeskich. Ostatnio, przed kilku dniami oświadczył, że kwestia cieszyńska została rozstrzygnięta „raz na zawsze".

Opinia polska jest zdziwiona zarówno wielomównością czeskiego męża stanu, jak i treścią jego wypowiedzi, ponieważ nic nam nie wiadomo o jakimkolwiek porozumieniu między Polską a Czechosłowacją w sprawie Zaolzia, a więc nie może być mowy o rozstrzygnięciu sprawy tego drogiego naszym sercom kraju „raz na zawsze".

Wiemy natomiast, że rząd polski pragnął i pragnie w przyjaznej atmosferze rozstrzygnąć z rządem bratniej republiki czechosłowackiej na podstawie dobrej woli, jaka nas wzajemnie powinna obowiązywać, raz na zawsze los kraju, zamieszkałego od wieków przez ludność rdzennie polską. Rozstrzygnąć zgodnie i przyjaźnie po to, by stało się zadość poczuciu sprawiedliwości, które w powojennych stosunkach w demokratycznej Europie powinno decydować przede wszystkim wśród Słowian o stylu i charakterze aktów politycznych. Nadto, by oderwany od ojczyzny od wielu dziesiątków lat kraj z przeważającą ludnością polską mógł do niej wreszcie na stałe i właśnie „raz na zawsze" powrócić, co może mieć decydujące znaczenie dla rozwoju przyszłych, braterskich stosunków między Polakami i Czechami. Tego chce Polska. Stanowisko nasze jest więc nieskomplikowane, jasne. Chcemy rozmawiać. Jednak do chwili, w której takie rozmowy zostaną oficjalnie podjęte, rząd polski, polscy ministrowie wstrzymują się od jakichkolwiek oficjalnych, półoficjalnych, a nawet zupełnie osobistych wypowiedzi na ten temat. Niewątpliwie wychodzą ze słusznego stanowiska, że przedwczesne mowy i jednostronne naświetlanie całego zagadnienia nie sprzyja rozwojowi sąsiedzkich stosunków i nie jest wykładnikiem dobrej woli, na którą przecież i w dalekiej, i niedalekiej przeszłości powoływali się niejednokrotnie przedstawiciele czeskiego narodu, gdy z tych, czy innych przyczyn omawiali historię porozumień i nieporozumień polsko-czeskich w ciągu dziejów i na tle aktualnej polityki.

Inaczej niestety przedstawia się stanowisko Pragi. Gdy Warszawa powściągliwie czeka, gdy z bólem w sercu rejestruje akty i fakty gwałtów czeskich szowinistów na polskiej ludności Zaolzia, Praga mówi, i to mówi rzeczy niepotrzebne i o wiele za dużo. Mówił kilkakrotnie wicepremier Dawid, mówił, aprobując jego antypolskie stanowisko, minister spraw zagranicznych Massaryk, mówił wreszcie nawet premier czeski Fierlinger — żądając ziem polskich na Śląsku dla republiki Czechosłowackiej.

Polska przysłuchuje się tym mowom trochę rozżalona do braci z nad Wełtawy, którzy chcą przegadać taki wspaniały, rzadko powtarzający się w historii moment, gdy wszystkie ludy słowiańskie wyciągają ku sobie dłonie na zgodę do współpracy, by istotnie „raz na zawsze" przekreślić błędną politykę smutnej przeszłości, by zejść z manowców niezgody.

Gdy tak się dzieje w całej Słowiańszczyźnie, gdy Jugosłowian od Bułgarów przestaje dzielić sprawa Macedonii, gdy Ukraińcy i Białorusini przestają być kością niezgody między Polską a ZSRR, gdy idea porozumienia współpracy wyznacza Słowianom nowe cele z perspektywy dziejowej, w Pradze mówi się, a poza Pragą niestety, czyni się wszystko tak, jakby do Czechosłowacji idea ta jeszcze nie dotarła. Bo czyż może być wyrazem zrozumienia takiej idei żądanie włączenia do Czechosłowacji Raciborza, Głupczyc i Kładzka? Przy czym sprawa wcale nie ogranicza się do wiecowych wystąpień czeskich ministrów i wiecowych demonstracyj, na których czescy szowiniści tym goręcej gardłują przeciw demokratycznej Polsce, im bardziej inni czescy szowiniści krzywdzą Polaków na Zaolziu.

„Głos Ludu" donosił, że w okręgu Raciborza, Głupczyc, Kładzka, Wisły i innych uwijają się przemyceni przez granicę agenci, którzy zbierają podpisy wśród Niemców za oderwaniem tych ziem od Polski i za przyłączeniem do Czechosłowacji. Niemców nie trudno zrozumieć. Mogą przecież przypuszczać, że z kolei będą mogli łatwiej oderwać się od Czechosłowacji. Z Polską niewątpliwie sprawa trudniejsza.

Nie możemy jednak tak łatwo zrozumieć Czechów. Czyż nie zdają sobie sprawy, że wzniecając bezprzedmiotowy spór o polskie ziemie, znów działają na rzecz Niemców, że znów stara zasada „gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta" nabiera aktualności?

Europa ma wiele trudnych problemów do rozwiązania. Słowiańszczyzna w szczególności. Niemcy na te trudności bardzo liczą. Ten, kto komplikuje trudności, podnieca niemieckie nadzieje, utrudnia ugruntowanie nowego, demokratycznego, słowiańskiego porządku w Europie.

Niechaj więc Praga mniej mówi! Lepiej niechaj pomówi z nami spokojnie, bez wysyłania agentów przez naszą granicę do niemieckich kolonistów. Na pewno dogadamy się ku radości wszystkich Słowian, nawet tych z Pragi! Ku wielkiemu zmartwieniu Niemców i wszystkich ich niewidocznych i widocznych przyjaciół.

Odbudowa zaufania do handlu — zadaniem kupiectwa

(b) Zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich, który się odbył wczoraj w Poznaniu, poprzedzony został uroczystą Mszą żałobną za dusze kupców wielkopolskich, ofiar hitleryzmu, odprawioną przez ks. dziekana Piotrowskiego. W gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej zgromadzili się przedstawiciele poszczególnych zrzeszeń na obszarze województwa, nie wyłączając delegatów kupiectwa, osiadłego na Ziemi Lubuskiej. — Obrady zagaił prezes Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich ob. Woźniak, który przypomniał zebranym słowa satrapy hitlerowskiego Greisera, wypowiedziane przed niespełna rokiem: „póki słońce świecić będzie nad tą ziemią, pozostanie ona niemiecką." I oto dzisiaj kupiectwo wielkopolskie znów zgromadziło się tutaj, by wspólnie ustalić podstawy nowego okresu pracy. Jeżeli bowiem lata przed pierwszą wojną światową były okresem walki z niemczyzną o handel polski, jeżeli w latach przed rokiem 1939 zadaniem naczelnym Związku było wychowywanie i urabianie młodego elementu kupieckiego w duchu przestrzegania zasad solidności i moralności w handlu, to obecnie w zmienionych warunkach gospodarczych na kupiectwie ciążą obowiązki społecznej współpracy w odbudowie zniszczonego kraju i w zagospodarowaniu ziem zachodnich. — Mówca odczytał list ministra Aprowizacji i Handlu dr. Sztachelskiego, który zapewnia, że władze doceniają rolę, jaką kupiectwo ma do spełnienia i pragną otoczyć je opieką.

Z kolei zabrał głos ob. wojewoda dr Widy-Wirski. — Wojewoda zwrócił uwagę zebranych na fakt, że spośród wszystkich państw skołatanej wojną Europy, jedynie Polska zdobyła się na wprowadzenie wolnego handlu, dając w ten sposób wyraz zaufania do twórczej inicjatywy swego kupiectwa. **Kupiectwo ma dziś do spełnienia ważną funkcję społeczną zorganizowania wymiany handlowej i odbudowy zaufania do czynnika kupieckiego, które zostało poderwane przez elementy spekulacyjne, szukające w handlu jedynie doraźnych korzyści. Ta odbudowa kredytu moralnego w społeczeństwie wyjść winna właśnie z Wielkopolski, gdzie tradycje handlu solidnego są głęboko zakorzenione. W dziele normalizacji stosunków gospodarczych, w dziele odbudowy kupiectwo ma do spełnienia niepoślednią rolę; wysiłki spółdzielczości i inicjatywy prywatnej muszą uzupełniać się wzajemnie. Kupiectwo stać się winno elementem dośrodkowym, rozumiejącym sens przemian społecznych i skutecznie wspierającym wysiłki Rządu w kierunku przywrócenia normalnych warunków wymiany.** — Przemówienie swe ob. Wojewoda zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Rządu Jedności Narodowej. Słowa Wojewody znalazły pełne zrozumienie audytorium.

Dyrektor Naczelny Rady Zrzeszeń Kupiectwa ob. Sikorski przedstawił rezultaty rozmów przeprowadzanych z władzami a których wyniki ocenić należy pozytywnie. Przemawiali następnie prezes Kałamajski, który m. i. wspomniał o ważnym zadaniu wychowania młodego narybku kupieckiego oraz prezes Związku Przemysłowców ob. Maciejewski.

Zebrani uczcili jednominutowym milczeniem pamięć zmarłych w okresie od ostatniego przedwojennego zjazdu kupców wielkopolskich, po czym mgr Wiesiołowski wygłosił interesujący i wnikliwy referat n. t. zadań osiedleńczych kupiectwa na ziemiach odzyskanych. — Zadania te można by podzielić na trzy etapy: zabezpieczenie dóbr materialnych na zachodzie przed zniszczeniem i grabieżą, zorganizowanie sieci dystrybucyjnej i wreszcie współudział w akcji odbudowy zniszczeń, powstałych w wyniku akcji wojennej. Omówiwszy różne koncepcje prowadzenia osadnictwa, z których najpraktyczniejszą okazał się system patronatu poszczególnych miast nad nowymi osiedlami w połączeniu z osadnictwem grupowym, prelegent przedstawił szczegółowo okoliczności wpływające hamujące na tempo zagospodarowania tych ziem. Wśród nich sprawy bezpieczeństwa, transportu i kredytów wysuwają się na czoło. Mówca wskazał na konieczność przydzielenia ziemiom zachodnim samochodów z UNRRY, aby zapewnić normalną aprowizację przebywającej tam ludności. — Zima będzie okresem zastoju w akcji przesiedleńczej. Należałoby ten czas wykorzystać dla opracowania konkretnego planu osadniczego. Powołując się na projekty wysunięte na łamach „Głosu" prelegent stwierdził, że stworzenie specjalnej instytucji, zajmującej się wyłącznie problemem zagospodarowania ziem zachodnich jest ze wszech miar wskazane.

W kolejnym referacie dyrektor Związku Kupiectwa Wielkopolskiego mgr Kluczyński wskazał na specjalne trudności tutejszego kupiectwa. Prawie wszyscy kupcy naszego województwa zostali przez okupanta wywłaszczeni i skutkiem tego nie rozporządzają żadnymi rezerwami finansowymi. Dlatego konieczne są kredyty. — Jak dotychczas, została określona przez władze rola kupiectwa detalicznego. Natomiast w odniesieniu do hurtowników i kupców zajmujących się importem lub eksportem brak na razie urzędowych ustaleń ich funkcji społecznej. Mówiąc o sprawie transportu, który w dużej mierze przyczynia się do podrożenia towarów, mówca wysunął pod adresem P. K. P. projekt wprowadzenia wagonowych przesyłek zbiorowych, tzn. dla kilku kupców równocześnie. Domagał się także przejęcia przez kolej ubezpieczenia przesyłek i intensywniejszej aniżeli dotychczas walki z tak zwanym szabrem.

Jako czynnik najbardziej szkodliwy mówca słusznie napiętnował pośredników, załatwiających interesy bez żadnego ryzyka tylko z notesikiem w ręku w lokalach kawiarnianych. Przyczyniają się oni do tworzenia handlu łańcuszkowego, odbijającego się ostatecznie w pierwszej linii na konsumencie. Sposobem wyeliminowania zbędnego pośrednictwa byłoby otwarcie giełd towarowych, ustalających ceny wolnorynkowe na poszczególne towary. W końcowych ustępach swego przemówienia mówca apelował do zebranych, by w akcji dokształcania młodzieży kupieckiej i w akcji pomocy dla upośledzonych materialnie warstw społeczeństwa wielkopolskiego czynnie współdziałali. Apel ten spotkał się z bardzo serdecznym przyjęciem.

Dyr. Sikorski zakomunikował zebranym, że w Warszawie powstał Generalny Urząd Planowania, którego zadaniem będzie usunąć panującą dotychczas wielotorowość w załatwianiu spraw administracyjnych i gospodarczych, która zwłaszcza na ziemiach zachodnich bardzo dawała się we znaki. Przedstawiciele Ziemi Lubuskiej żalili się na brak odpowiednich połączeń kolejowych z Poznaniem (podróż z Gubina do Poznania — 175 km — trwa dwa dni) i podkreślali, że przydzielenie chociaż jednego samochodu ciężarowego na osiedle jest warunkiem przetrwania zimy.

Na zakończenie obszernej dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu handlu prywatnego w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu ob. Miłaszewski i zapewnił delegatów, że są w opracowaniu nowele do ustaw podatkowych uwzględniające interesy kupiectwa, prowadzącego prawidłową księgowość oraz że przy najbliższej zmianie organizacji T. Z. P. do komisyj lokalowych i szacunkowo-dzierżawczych wprowadzi się przedstawicieli kupiectwa.

W godzinach popołudniowych po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu, udzieleniu absolutorium i przyjęciu statutu, dokonano wyboru nowych władz Związku oraz uchwalono preliminarz budżetowy na rok następny.

Obrady toczyły się w atmosferze spokoju, opanowania, świadczącej o zrozumieniu ogółu kupieckiego dla znaczenia pracy Związku nad ustaleniem ram działalności kupiectwa w nowej rzeczywistości polskiej.

Zjazd delegatów Stron. Demokratycznego powołał nowe władze wojewódzkie

W dniu wczorajszym obradował w Poznaniu pierwszy wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego. Po Mszy św. w kościele św. Marcina, uczestnicy zjazdu udali się do Domu Pocztowca, gdzie rozpoczęto obrady.

Przedstawicieli władz, partyj politycznych i społeczeństwa powitał w imieniu zarządu okręgowego Stron. Demokratycznego prezes prof. Jan Sobaszek. Udział w zjeździe wzięli: wiceminister sprawiedliwości ob. Chajn oraz przybyli z Warszawy delegaci zarządu głównego mjr Piętowski, kpt. Klimowicz oraz prof. Ordyniec. Władze miejscowe reprezentowali: ob. wojewoda dr Widy-Wirski i wiceprezydent m. Poznania ob. Świerczyński. Obecni byli dalej przedstawiciele: Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Str. Ludowego, Str. Pracy, Polsk. Zw. Zachodniego, Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz przedstawiciele okręgów: kieleckiego, radomskiego i warszawskiego. Okręg warszawski reprezentował wiceprezydent ob. Fiałkowski.

Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj, zarządów poszczególnych okręgów oraz wojewoda dr Widy-Wirski. Wszystkie przemówienia cechowało dążenie do współpracy nad odbudową Polski, w oparciu o wspólny wysiłek i jedność działania. W imieniu zarządu głównego Stron. Demokratycznego obszerne przemówienie programowe wygłosił wiceminister ob. Chajn. Przemówienie, które zamieścimy w streszczeniu, określało założenia ideologiczne Stronnictwa i było deklaracją w sprawach polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Z kolei referat „O istocie demokracji" wygłosił prezes kom. miejskiego Stron. Demokratycznego prof. Sulczyński.

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu wywiązała się obszerna dyskusja na tematy aktualne. Nowe władze Stronnictwa ukonstytuowały się następująco: prezes — J. Sobaszek, I. wiceprezes — A. Sobolewski, II. wiceprezes — D. Osiński, sekretarz — D. Kopczyński, skarbnik — K. Woźniak, członkowie zarządu: K. Strzałkowski, A. Katarzyński, Fr. Szymański, A. Mielcarek, J. Jenek; zastępcy: Urbanowicz, Zyffert, Niedzielski, Borucki. Zjazd zakończono uchwaleniem szeregu rezolucyj oraz odśpiewaniem rody.

Jutro Polska podpisze Statut Narodów Zjednoczonych

Waszyngton, 14. 10. (obsługa własna). Minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, pierwszy reprezentant Rządu Polskiego jaki złoży wizytę w Ameryce, przybył w niedzielę do Waszyngtonu. W komunikacie do prasy Departament Stanu oświadczył, że celem podróży ministra Rzymowskiego jest podpisanie Statutu Narodów Zjednoczonych. W czasie swego pobytu minister Rzymowski przeprowadzi rozmowy z sekretarzem Stanu Byrnesem. Być może, zobaczy się z prezydentem Trumanem. We wtorek minister Rzymowski podpisze Statut Narodów Zjednoczonych. Akt podpisania będzie miał charakter szczególnie uroczysty, gdyż Polska należy do grona członków-założycieli organizacji Narodów Zjednoczonych.

W San Francisco zarezerwowano na podpis Polski wolną stronę w oficjalnym egzemplarzu Statutu.

Delegacja Polaków z Jugosławii

Warszawa, 14. 10. (Polpress). — Do Prezydenta Bolesława Bieruta przyjechała delegacja Polaków z Jugosławii z prośbą o przyspieszenie powrotu do kraju. Po konferencji delegacja udała się na teren Śląska, celem zapoznania się z warunkami osadnictwa.

Poseł włoski u Ministra Skarbu w Warszawie

Warszawa, 14. 10. (Polpress). — Min. skarbu Konstanty Dąbrowski przyjął posła Italii, akredytowanego przy Rządzie Polskim — Eugenio Reale, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Minister Sztachelski w Krakowie

Kraków, 14. 10. (Polpress). — Z okazji swego pobytu w Krakowie min. aprowizacji Sztachelski złożył oświadczenie, charakteryzujące naszą ogólną sytuację aprowizacyjną. Minister stwierdził, że okres zimowy będzie bardzo ciężki, a przetrzymywanie jego będzie zależeć w dużym stopniu od wywiązania się kraju że świadczeń rzeczowych. Pomoc UNRRY dla Polski jest stosunkowo mała.

Marszałek Koniew w Czechosłowacji

Praga, 14. 10. (Polpress). — Do Pragi przybył samolotem marszałek ZSRR Koniew.

Młodzież - Wojsku

W dniu wczorajszym w auli uniwersyteckiej w Poznaniu odbyła się uroczysta akademia pod hasłem „Młodzież — Wojsku", zorganizowana dla uczczenia drugiej rocznicy bitwy pod Lenino przez Stałą Komisję Porozumiewawczą Organizacyj Młodzieżowych: ZWM, OM TUR, ZMW „WICI", ZMD oraz ZHP.

Po odegraniu hymnu państwowego powitał zaproszonych gości oraz licznie zgromadzoną młodzież i Wojsko Polskie — kierownik Referatu Propagandy Związku Walki Młodych ob. Stefan Konopiński, zapoznając zebranych z charakterem i celem uroczystości. Prelegent naświetlił w krótkich zdaniach znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej, zrodzonej na polach walk pod Lenino. Wspomniał również o korzyściach wynikających dla obu sprzymierzonych ze sobą narodów z kontynuowania i umacniania tej przyjaźni.

Jako drugi przemawiał delegat Armii Polskiej — pułk. Górecki, który w obszernej i niezwykle ciekawej prelekcji zwrócił uwagę słuchaczy na doniosłe znaczenie bitwy pod Lenino, będącej momentem zwrotnym w kształtowaniu się naszych dziejów. Lenino — to początek nowej ery, to zerwanie z dawną polityką izolacji od Związku Radzieckiego i zapoczątkowanie czasów współpracy i wzajemnej pomocy. W dalszej części swego przemówienia pułk. Górecki omówił dzieje emigracji polskiej w Związku Sowieckim od czasu wybuchu wojny, poprzez smutny wymarsz z Rosji armii gen. Andersa, tworzenie pierwszej dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki i jej chrzest bojowy w walkach pod Lenino aż do okresu powstania wielkiej Armii Polskiej, dzięki której zdołaliśmy razem z bitnymi Armiami Czerwonymi uwolnić nasz kraj od okupantów.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Wojska Polskiego, Armii Czerwonej i przyjaźni polsko-radzieckiej oraz odegraniem hymnów państwowych polskiego i radzieckiego zakończono oficjalną część akademii.

Cześć artystyczną zapoczątkowała „Orkiestra Wojskowa przy Domu Żołnierza", pod dyr. por. Wojnowskiego, — odegraniem „Wiązanki melodyj polskich" — Osmańskiego. Śliczną piosenkę o rzece Oce zaśpiewała artystka „Teatru przy Domu Żołnierza" — ppor. Baryczowa. Piosenkę tę śpiewali przebywający nad Oką żołnierze polscy, myśląc o dalekiej, rodzinnej Wiśle. Podchor. Dymecki recytował wiersz Szejnwalda — „Elegia na śmierć Mieczysława Kalinowskiego". Por. Kalinowski był jednym z bohaterów, poległych pod Lenino. Nader udatny był również pierwszy występ publiczny ob. Lenicy, członka ZWM-u, który odegrał na fortepianie poloneza A-dur Szopena.

Program wypełniły ponadto deklamacje i śpiewy chóralne zespołów młodzieżowych. Hymnem młodzieży robotniczej, odśpiewanym przez grupę „Omturowców" uroczystość zakończono. Po akademii zebrani udali się do kina „Wolność" na bezpłatne przedstawienie filmu „Berlin".

T. P.

Konferencja żeglarska Harcerzy

W niedzielę, dnia 7 bm. odbyła się w pięknie udekorowanej świetlicy Komendy Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy pierwsza powojenna konferencja żeglarska, która zgromadziła ponad 30 harcerzy żeglarzy, kierowników drużyn wodnych, reprezentujących poszczególne miasta powiatowe Wielkopolski. Konferencję zagaił pilot żeglarski Chorągwi Wielkopolskiej hm. Edward Witczak. Przez powstanie i jednominutową chwilę milczenia uczczono pamięć śp. gen. Mariusza Zaruskiego, największego z współczesnych pionierów żeglarstwa polskiego, zamęczonego przez siepaczy niemieckich w roku 1942 w Odesie. Zwracało uwagę obecnych puste krzesło, uwieńczone złoconymi liśćmi, umieszczone po prawej ręce przewodniczącego zebrania, poświęcone pamięci gen. Zaruskiego. Zgodnie z programem obrad pilot chorągwi zdał sprawozdanie ze swej pracy oraz nakreślił program pracy na rok następny. Z kolei zdali sprawozdania poszczególni kierownicy pracy harcersko-żeglarskiej, kontynuowanej w powiatach województwa poznańskiego. Po krótkiej dyskusji poświęconej zamierzeniom na rok następny, zostały wygłoszone referaty na tematy programowo-wyszkoleniowe i organizacyjne, w których dano kierownikom pracy harcersko-żeglarskiej wskazówki dalszej ich pracy. Konferencję zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu Bałtyku i roty.

50 lat samarytańskiej pracy

Jak cierpienie jest nieodłącznym czynnikiem ludzkiego bytu, tak miłość bliźniego niosąca ulgę cierpieniu, stanowi nieodłączną i najwznioślejszą wartość ludzkiego ducha. Są ludzie, dla których wartość ta jest celem życia, a dobro bliźniego i pomoc cierpiącym obowiązkiem, wypływającym nie z chęci osiągnięcia nagrody czy uznania, lecz wyłącznie z potrzeby realizowania ideałów, w które głęboko wierzą.

Takie pojęcia i takie cele przyświecają pracy oo. Bonifratrów, którzy osiedlili się w oddalonej o 4 km od Gostynia mieścinie Piaski, gdzie w pięknym zakątku otoczonym sosnowymi lasami założyli konwent, szpital i sanatorium pod nazwą Marysin. Rozległy budynek, mieszczący dzisiaj kilkadziesiąt sal dla chorych, pokoje lekarskie, pracownię roentgenologiczną, własną aptekę, pomieszczenia dla pracujących w szpitalu, a dalej piękną kaplicę, ufundował w r. 1891 Marceli Żółtowski, człowiek, któremu cierpienie ludzkie nie było obce.

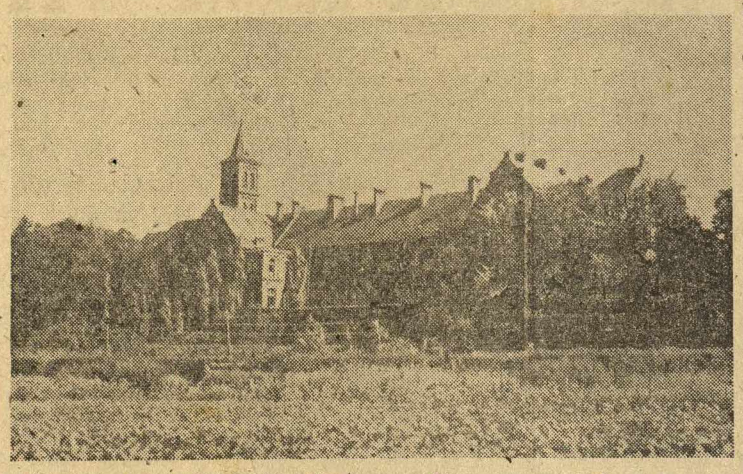

Konwent i szpital oo. Bonifratrów w Marysinie pod Gostyniem.

Był to czas, kiedy społeczeństwo wielkopolskie zjednoczyło się w walce przeciwko pruskiej polityce Bismarcka, której poźniejsza porażka „Kulturkampfu" około r. 1900, przyniosła zapowiedź nieuchronnej klęski, a Polsce odzyskanie niepodległości. Budowa szpitala skupiła więc wielu Polaków rozumiejących, że przyszła placówka będzie nie tylko ośrodkiem pomocy bliźnim, ale ostoją polskości przeciw pruskiemu zalewowi. Z pomocą w budowie pospieszyła ludność miejscowa, polski chłop, rzemieślnik i robotnik. Rosła ofiarność, której wyrazem był gotowy jesienią 1895 r. szpital. W dniu 15 października nastąpiło poświęcenie gmachu i oddanie go do użytku społeczeństwa.

Od tej chwili aż po dzień dzisiejszy, a więc już przez 50 lat konwent oo. Bonifratrów spełnia chlubnie swą misję. W czasie ostatniej wojny barbarzyńskie prześladowanie hitlerowców nie ominęło samarytańskiej placówki. Bracia byli często przedmiotem szykan. Habit kazano im zamienić na cywilne ubranie, namawiano do zapisania się na niemiecką listę narodową. Wytrwali jednak, śmiało niejednokrotnie oświadczając, że są i pozostaną Polakami.

Z inicjatywy ob. Katarzyńskiego — przedstawiciela Woj. Urzędu Inform. i Propagandy odbyliśmy niedawno wycieczkę do Marysina, gdzie mogliśmy się przekonać, jak wartościowe zadania spełnia szpital. Oprowadzani w czasie nieobecności naczelnego lekarza przez sympatycznego asystenta dra Popiela, lekarza Wojsk Polskich, zwiedziliśmy cały zakład. Posiada on obecnie około 130 chorych, wśród których poważny procent gruźlików. Bracia miłosierdzia otaczają też serdeczną opieką kilkunastu żołnierzy. Wrócili oni do kraju po długiej niewoli w Niemczech, a obecnie dzięki poparciu starosty powiatu gostyńskiego ob. Hałasa znaleźli w Marysinie spokojną przystań, gdzie powoli przychodzą do zdrowia.

Rozmowa, jaką przeprowadziliśmy z dr Popielem, ó. Alfonsem i bratem Modestusem przekonała nas, że szpital walczy z licznymi trudnościami finansowymi i aprowizacyjnymi. Poważną trudnością jest brak lekarstw. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że taksy za leczenie, prześwietlenie i leki ustalone są poniżej kosztów własnych. Tymczasem społeczeństwo gostyńskie wykazuje zbyt małe zainteresowanie dla tak ważnej placówki, choć właśnie spośród tego społeczeństwa pochodzi znaczny odsetek chorych. Konwent oo. Bonifratrów służący cierpiącym z poświęceniem i prawdziwym oddaniem, zasługuje na poparcie jak najszerszych warstw oraz władz państwowych. Każda bowiem praca owiana choćby najszczytniejszym duchem, a oparta również i na pomocy materialnej wymaga pewnych dotacyj.

Wzorowy porządek i higiena panujące na salach — gdzie obok rolnika leży ranny milicjant, chory rzemieślnik czy urzędnik, gdzie dzięki prawdziwej braterskiej opiece nie wyczuwa się zwykłego u chorych przygnębienia, gdzie młody chłopiec cierpiący na gruźlicę stawów i skazany na 3-letnie przebywanie w łóżku potrafi żartować i uśmiechać się — to fakty, które nam więcej powiedziały, niż jakakolwiek rozmowa. Świadczyły one o prawdzie, że miłość bliźniego zdolna jest ukoić największe nawet cierpienia.

Józef Tułasiewicz

Co otrzymają rolnicy w zamian za świadczenia?

W myśl obowiązujących obecnie zarządzeń towary przemysłowe otrzymywać będzie obecnie ludność wiejska bądź na podstawie tzw. kart premiowych z tytułu wykonania obowiązku dostaw świadczeń rzeczowych, bądź też na podstawie tzw. kart zakupu, przydzielanych przez powołane do tego celu komisje rozdzielcze.

Karty premiowe dostaje każdy rolnik, który przed dniem 15 bm. odstawił 40% świadczeń w zbożu. Zgłasza się wówczas do referatu świadczeń w gminie, gdzie po sprawdzeniu, wydana mu zostanie odpowiednia dla jego gospodarstwa tzw. karta premiowa serii A. Dla rolnika, który do 15 bm. nie zdążył odstawić przepisanej ilości zboża, przewidziane jest wydawanie kart premiowych serii A dopiero po zdaniu 60% świadczeń w zbożu, ziemniakach i warzywach oraz po odstawieniu przypadającej na jego gospodarstwo ilości mleka.

Następną kartę premiową tzw. kartę serii B otrzymuje rolnik dopiero po zdaniu reszty świadczeń nie tylko w zbożu, ale również w przypadających na niego ziemniakach, warzywach, gryce, prosie, nasionach oleistych, strączkowych oraz roślinach włóknistych, względnie ich równowartości.

Karty zakupu wydawać będą specjalnie do tego powołane gminne komisje rozdzielcze. Ponieważ przewidziane są nie tylko imienne karty ale również i zbiorowe karty zakupu na gromadę — dla tych ostatnich przewidziane zostało utworzenie tzw. gromadzkich komisyj rozdzielczych, które we własnym zakresie przeprowadzać będą rozdział towarów pomiędzy mieszkańców gromady.

Artykuły przemysłowe zarówno premiowe jak i przydziałowe sprzedawane są rolnikom po cenach urzędowych. W myśl zarządzenia pierwszeństwo przy rozdziale przysługuje tym gminom względnie rolnikom, którzy zdali ustalone świadczenia nie tylko za rok ubiegły, ale również i bieżące raty świadczeń na rok 1945/46.

Uwzględniając często spotykany objaw powojennej demoralizacji zwrócono specjalną uwagę na jak najbardziej dokładną kontrolę rozdzielnictwa. Poza normalną kontrolą organów państwowych, powołano do współpracy szeroko zakrojoną kontrolę społeczną, opierającą się na Związku Samopomocy Chłopskiej.

W ramach towarów premiowych są przewidziane następujące artykuły: żelazo i wyroby żelazne, wiadra i inne wyroby blaszane, wyroby odlewnicze artykuły włókiennicze, sól, nafta i zapałki. Jeżeli chodzi natomiast o drugą grupę towarów przydziałowych, to znajdujemy w niej maszyny i narzędzia rolnicze, rury, beczki, blachy, wozy chłopskie, materiały budowlane, smary, węgiel, koks, farby, artykuły gospodarstwa domowego, jak wyroby szklane, fajans, porcelana, emalia, poza tym wyroby powroźnicze, artykuły kosmetyczne i szereg innych.

Wznowienie działalności Ligi Ochrony Przyrody

Wśród wielu dokonanych w czasie działań wojennych i nadal dokonywanych zniszczeń wymienić należy liczne obiekty naszej przyrody jak przetrzebione lasy, potratowane parki, pościnane drzewa itp. Wymownym przykładem tego smutnego zjawiska jest np. zniszczenie w Poznaniu parków Sołackiego i Golęcińskiego.

Z radością przeto powitać należy wznowienie działalności zasłużonej przed wojną Ligi Ochrony Przyrody, która zajmie się odbudową parków narodowych i ratowaniem przed wandalizmem pięknych obiektów natury. Okręg Poznańsko-Zachodnio-Pomorski tej organizacji wznowił swą działalność na odbytym w dniu 10 bm. zebraniu Miłośników Przyrody, któremu przewodniczył prof. U. P. Wodziczko. W skład zarządu Okręgu weszli ob. ob.: prezes Okręgu Z. N. P M. Kopeć jako przewodniczący, kierownik szkoły Galant i prof. Sokołowski — jako zastępcy przewodniczącego, prof. Barański — jako sekretarz i mgr Rachmistruk — jako skarbnik.

Wszyscy, którym piękno naszego krajobrazu i naszej przyrody leży na sercu, winni zapisać się na członków Ligi Ochrony Przyrody. Okręg Ligi mieści się tymczasowo w Zakładzie Botaniki Ogólnej U. P. przy ul. Rektora Święcickiego.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego ul. 27 Grudnia 8
poszukuje
1) **kierownika** elektrowni wodnej i cieplnej w Pile,
2) **kierownika** sekretariatu technicznego i biura projektów
Zjednoczenie Energetyczne Okr. Poznańskiego
Dyrektor handlowy k471

Skład konsygnacyjny nr 25
Południowo-Zachodniego Zjednoczenia Przemysłu Szklanego na Okręg Kaliski
poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły wchodzące w zakres przemysłu szklanego, jak:
Szkło okienne
Galanteria stołowa
Kałamarze biurowe i szkolne
Butelki do piwa i limoniady
Butelki apteczne itp.
Biuro i składy: k492
Kalisz, ul. Majkowska 2 w podwórzu

P. P. Zegarmistrze!!
Części oryginalne do Omegi i Cymy, tarcze, koperty, zameczki do tasiemek, fornitury, szkło, celuloid — poleca
Janina Sampławska, Łódź, Narutowicza 29.
k494 Ceny zniżone. Zamiejscowym za zaliczeniem pocztowym.

Księgowy(wa)
bilansista potrzebny od 1 listopada br. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać pod adresem:
„ROLNIK" w Kępnie 9893

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu
poszukuje zaraz dostawcy:
1 aparatu do wyświetlania rysunków, najchętniej trzylampowego wraz z wyposażeniem w zapasowe klosze, tablicę rozdzielczą i węgle.
1 maszyny drukarskiej typu „Schwarzpresse" rotacyjnej, z kompletem wałków, klisz, chemikalii i farb, — o wymiarach około 750×1000 mm. k501
Oferty prosimy kierować w drodze telegraficznej pod adresem „PAFAWAG", Wrocław.
Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu

Potrzebny
technik drogowy
zgłoszenia **Powiatowy Zarząd Drogowy w Śremie.** Warunki według umowy. k486

KRONIKA POZNAŃSKA

Poniedziałek, dnia 15 października 1945 r.
Kalendarz rzym.-katolicki — Jadwigi i Teresy
Kalendarz słowiański — Wiesława.

Nadeszły śledzie

W ubiegłą sobotę nadszedł do Poznania nowy transport UNRRY, złożony z 11 wagonów. Tym razem otrzymaliśmy około 1050 beczek śledzi. Rozładowania wagonów dokonano w obecności Komisji Kontrolnej. Śledzie będą rozdzielane na kartki żywnościowe.

Wystrzegać się oszustów

Doszły nas wiadomości, że w mieście naszym grasują od pewnego czasu osobnicy, którzy za wydawane dewocjonalia zbierają ofiary na rzecz Związku b. Więźniów Politycznych. Przestrzegamy miejscowych obywateli przed tego rodzaju oszustami, nie mającymi ze Związkiem nic wspólnego. Osobników takich najlepiej oddać w ręce Milicji Obywatelskiej.

Remont domów obowiązuje właścicieli

W związku z artykułem wstępnym, który ukazał się w „Głosie Wielkopolskim" z dnia 10 bm. nr 224 pt.: „Pod dachami Poznania" Wydział Techniczno-Budowlany Zarządu stoł. m. Poznania wyjaśnia, iż zgodnie z wydanymi zarządzeniami Ministerstwa Odbudowy Kraju remont domów mieszkalnych, a tym samym pokrycie dachów należy do obowiązków właścicieli nieruchomości. W tym celu Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił kredyt na razie w wysokości 27 milionów złotych. Odbudowa zniszczonych domów mieszkalnych nie należy do obowiązków Zarządu Miejskiego i Wydział Techniczno-Budowlany domów takich remontować nie może.

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś — teatr nieczynny; jutro, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka".
Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Ziemia oskarża"; jutro, godz. 14.30 i 18-ta — „Ziemia oskarża".
Teatr Nowy: dziś, godz. 18-ta — „Śluby panieńskie"; jutro, godz. 18-ta — „Śluby panieńskie".
Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 15-ta — „Śpiąca królewna" (całkowity dochód na sztandar drużyny harcerskiej); godz. 17-ta — „Czerwony kapturek"; jutro, godz. 17-ta — „Czerwony kapturek".

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16-ta, 18-ta, 20-ta — „Za siedmioma górami"; **Bałtyk:** godz. 16-ta, 18-ta, 20-ta — „Miasto chłopców"; **Jedność:** godz. 14-ta, 16-ta, 18-ta, w niedzielę początek o godz. 12-tej — „Kaprys młodości"; **Warta:** godz. 15-ta, 17-ta, 19-ta — „Kaprys młodości"; **Wolność:** godz. 15-ta, 17-ta, 19-ta — „Berlin" — „Parada zwycięstwa".

Teatr Wielki w bieżącym tygodniu

W poniedziałek teatr nieczynny; wtorek, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka"; środa, godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale" (ceny biletów zniżone); czwartek, godz. 18-ta — „Wesoła wdówka"; piątek, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" — premiera; sobota, godz. 18-ta — „Cyrulik Sewilski" (Jubileusz 25-cio letniej pracy scenicznej oraz 40-to letniej pracy zawodowej dyr. Zygmunta Wojciechowskiego); niedziela, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesoła wdówka".

Zniżkowe przedstawienie „Krakowiaków i górali"

Z uwagi na to, że w ubiegły czwartek bardzo wiele osób odeszło od kasy bez biletów, dyrekcja Teatru Wielkiego podaje do wiadomości, że ceny biletów na środowe przedstawienie opery ludowej K. Kurpińskiego „Krakowiacy i Górale" zostały również o 50% obniżone.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

„Matura" w Teatrze Polskim

Sztuka węgierskiego pisarza Fodora „Matura", która obiegła przed wojną wszystkie sceny europejskie, a obecnie wystawiana jest przez wiele scen polskich, grana będzie w Teatrze Polskim w środę, 17 bm. o godz. 18-tej.

Staranna reżyseria dyr. Władysława Stomy, piękna oprawa dekoracyjna art.-mal. J. Piaseckiego oraz udział wybitnej aktorki Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej wraz z resztą zespołu zapewniają „Maturze" zasłużone powodzenie.

„Różowy balonik" w Teatrze Nowym

Ze względu na ogromne powodzenie wystąpi warszawski kabaret literacki „Różowy balonik" dziś o godz. 16-tej w Teatrze Nowym nieodwołalnie ostatni raz ze swym przebojowym programem: „Dla znawców". Udział biorą: Zbyszko Sawan, Lidia Wysocka i inni.

Bilety do nabycia przy kasie teatru już od godz. 10-tej.

Najciekawsze audycje radiowe w dniu 16 bm.

6.50 Dziennik poranny, 7.05 Muzyka, 7.35 Streszczenie dziennika porannego i „o czym pisze prasa stołeczna", 12.00 Artykuł aktualny, 12.10 Dziennik południowy, 12.25 Program z W-wy, 13.50 Koncert Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego, 15.00 Muzyka lekka, 15.35 Kwadrans milicyjny, 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego", 16.00 Audycja dla dzieci, 16.15 Koncert, 16.40 Przegląd codzienny, 16.45 „Odbudowa Warszawy, 17.00 Audycja wojskowa, 17.15 „Audycja literacka", 17.30 Koncert życzeń, 18.00 Wielkopolski dialog regionalny z udziałem ob. ob. Skrzypczaka i Kaczmarka pt. „Pod laterną" pióra Stanisława Strugarka, 18.20 Program z W-wy, 19.15 Wiadomości sportowe, 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich, 19.30 Kącik Związku Młodzieży Demokratycznej, 19.40 Dziennik wieczorny, 19.55 Pogadankę p. t. „Kiedy cywil odpowie przed Sądem Wojskowym" wygłosi wiceprezes Wojskowego Sądu Okręgowego por. mgr Franciszek Szeliński, 20.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Klara Kaulfusówna (skrzypce), Edward Glesman (baryton), Janina Zaklińska (fortepian), akompaniuje Hieronim Szperka, 20.45 Felieton humorystyczny p. t. „Jak ogłaszano w Poznaniu przed stu laty" wygłosi Aleksander Rogalski, 21.00 Nadprogram, 21.20 Muzyka taneczna, 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Komunikaty

Gdzie jest Kazimierz Młokosiewicz były więzień żabikowski, ewakuowany do Mauthausen? Wiadomość kierować do P. C. K. Poznań, Asnyka 5.

P. C. K. Poznań, pl. Asnyka 5 poszukuje Romualda Różyckiego, który w grudniu 1944 r. wyjechał z Zamościa w okolicę Poznania oraz Jakóba Steina, który przed pewnym czasem wrócił z Rosji.

Za kwestę na „Dom Dziecka" składa Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Poznaniu wszystkim ofiarodawcom, kwestarzom i Zarządom Gminnych Komitetów Opieki Społecznej w powiecie poznańskim — serdeczne podziękowanie.

Związek Zaw. Pracowników Gastronomicznych w Poznaniu przypomina wszystkim pracodawcom i pracobiorcom, że w piątek, dnia 19 bm. Związek stawi nową kolumnę ludzi do prac przy budowie cmentarza dla poległych bohaterów na Cytadeli Poznańskiej.

Zbiórka ochotników i wyznaczonych do prac członków w piątek, dnia 19 bm. o godz. 7-mej rano przy ul. Kantaka 5. Następnie wspólny wymarsz do pracy.

Zarząd Miejski — Wydział Techniczno-Budowlany w Poznaniu podaje do wiadomości, że przyznany kontyngent pożyczek budowlanych na rok bież. w kwocie 27 milionów złotych został już całkowicie wyczerpany.

Dalsze wnioski nie są na razie przyjmowane. Uzyskanie nowych kredytów zostanie podane do wiadomości publicznej w prasie.

Ob. Helena Wilczewska, zamieszkała uprzednio w Krakowie przy ulicy Łobzowskiej 27 m. 4, jest proszona o porozumienie się z ob. Marią Maciołowską, Przysieka Stara, pow. Kościan (stacja kolejowa w miejscu), celem informacji rodzinnych. Znajomych, którzyby przeczytali powyższe ogłoszenie prosimy uprzejmie o powiadomienie jej o tym.

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż — Bukowska 3. Tel. 78-64 Konto PKO V-4400, Bank Społem 25. Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel Red 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K—1512